

Orlęta pęcickie '44

Marek Rudziński, Daniel Wolborski

W pałacowym parku w Pęcicach, niewielkiej miejscowości niedaleko Warszawy, stoi pomnik z orłem w koronie. To miejsce spoczynku 91 powstańców poległych 2 sierpnia 1944 roku w walce z Niemcami. Nie tylko w ten sposób okoliczni mieszkańcy upamiętniają ich ofiarę – co roku, od niemal półwiecza oddają im hołd, maszerując szlakiem, który ich tu doprowadził.

Już w pierwszych godzinach Powstania Warszawskiego stało się jasne, że w porównaniu z możliwościami sprzętowymi okupanta, powstańcy dysponują zatrważająco małą ilością broni. Dodatkowo na przeszkodzie stało niedostateczne wyszkolenie wojskowe po stronie polskiej. Wobec tych niesprzyjających okoliczności dowódca IV Obwodu Armii Krajowej Ochota, ppłk Mieczysław Sokółowski „Grzymała”, postanowił wyprowadzić swoje oddziały z Warszawy i udać się do położonych na południe od stolicy Lasów Chojnowskich, gdzie liczył na pozyskanie broni ze zrzutów



Fot. ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego

lotniczych. Następnie planował powrót do Warszawy i ponowne włączenie się do walk.

Wyprawa po broń

Wymarsz z Ochoty rozpoczął się w nocy z 1 na 2 sierpnia. Oddział składał się z pięćdziesięciosobowej szpicy, za którą podążała około stuosobowa straż przednia oraz pięćsetosobowa grupa główna. Ponadto w oddziale znajdowało się kilkadziesiąt sanitariuszek i niewielka grupa cywilów, którzy chcieli opuścić ogarnięte walkami miasto. Marszruta przebiegała wzdłuż torów podmiejskiej Elektrycznej Kolei

Dojazdowej, łączącej Grodzisk Mazowiecki z Warszawą. Po drodze powstańcy dwukrotnie napotkali oddziały niemieckie, które zostały szybko rozbite. Następnie zatrzymali pojedynczy wagon kolei EKD, którym (na trzy tury) oddział przetransportował się do odległej o 5 km miejscowości Reguły.

Po skoncentrowaniu w Regułach całej grupy rozpoczęto marsz w stronę oddalonych o ok. 3 km Pęcic. Oddział posuwał się polną drogą przecinającą pola uprawne położone w niewielkiej dolinie. Po kilkuset metrach naprzeciw powstańcom z Pęcic wyjechały trzy niemieckie samochody. Po krótkiej potycz- ➤

Fot. Daniel Wolborski



ce kilku Niemców poległo, a powstańcy spalili pojazdy. Odgłosy strzelaniny zaalarmowały jednak dosyć liczne oddziały niemieckie stacjonujące w Pęcicach. Niemcy szybko ustawili dwa karabiny maszynowe na niewielkim wyniesieniu terenu, gdzie znajdował się cmentarz z czasów I wojny światowej, i sformowali tyralierę. Chwilę później powstańcze oddziały przednie starły się z Niemcami. Wzgórze cmentarne, na którym niemieccy żołnierze zajęli pozycje, dawało im przewagę – mieli stąd doskonałe pole ostrzału. Ich siły z każdą chwilą się zwiększały, ponieważ do Pęcic wezwano posiłki z okolicy (w tym oddział SS z Pruszkowa wraz z dwoma czołgami). Nad polem walki krążył niemiecki samolot, którego zadaniem było rozpoznanie sił powstańczych.

Wywiązała się nierówna walka między fatalnie uzbrojonymi powstańcami (ich wyprawa miała przecież na celu dopiero zdobycie broni) a dobrze wyposażonymi oddziałami niemieckimi, których było coraz więcej. Grupa powstańcza została podzielona na dwie części: pierwsza poszła na prawo, w stronę przypałacowych stawów, a druga skierowała się w lewą stronę, skąd miała rozpocząć atak na pałac. Straż przednia wdała się w wal-

kę z oddziałami niemieckimi w parku otaczającym pałac; bilans tej potyczki był fatalny, zginęło 31 powstańców, głównie tych najmłodszych. Ci, którzy ocalili, dołączyli do grupy głównej, która miała okrążyć pałac od strony północnej i zachodniej. Realizacja tego planu wymagała jednak przejścia wąską groblą między pałacem a stawami, położonymi na zachód od dworku. Powstańcy nie zaatakowali, bojąc się zagrożenia

ze strony niemieckich oddziałów (które jednak były zbyt oddalone od Polaków, aby realnie im zagrozić ostrzałem z broni ręcznej), lecz zalegli w polu, szukając wątpliwej osłony w kopkach siana i brzdach ziemi. Coraz liczniejsze oddziały niemieckie wykorzystały sprzyjającą sytuację i zmasowanym ogniem dokończyły krwawego dzieła, szukając niedobitków z oddziału w polu. Niemcy pojмали osiemdziesiąt osób. Spośród nich dwadzieścia zostało uwolnionych przez podoficera Wehrmachtu, Ślązaka. W pałacu do końca dnia trwały brutalne przesłuchania zakończone rozstrzelaniem sześćdziesięciu jeńców, z których wielu było rannych. Z siedmiusetosobowego oddziału powstańczego przetrwało zaledwie około trzystu żołnierzy. Straty niemieckie nie przekroczyły dwudziestu zabitych. Po zakończeniu bitwy oddział został sformowany ponownie na południe od Pęcic, przedostał się do Lasów Chojnowskich, gdzie utworzono



Fot. J. Sawicki

pułk powstańczy. Ponad dwa tygodnie później ruszył on na pomoc Warszawie. W czasie próby wejścia do stolicy od strony Wilanowa i Kabat oddział stracił dowódcę, ppłk. Sokołowskiego „Grzymałę”, mimo to większość żołnierzy wkroczyła do miasta i wzięła udział w walkach.

Mauzoleum i rajd

W kwietniu 1946 roku odbyła się ekshumacja 91 powstańców warszawskich poległych i zamordowanych w Pęcicach 2 sierpnia 1944 roku. Nie wszystkich udało się zidentyfikować – 19 z nich pozostało bezimiennych. Wszyscy oni zostali pochowani w zbiorowej mogile na terenie parku pęcickiego, gdzie po wojnie postawiono pomnik-mauzoleum.

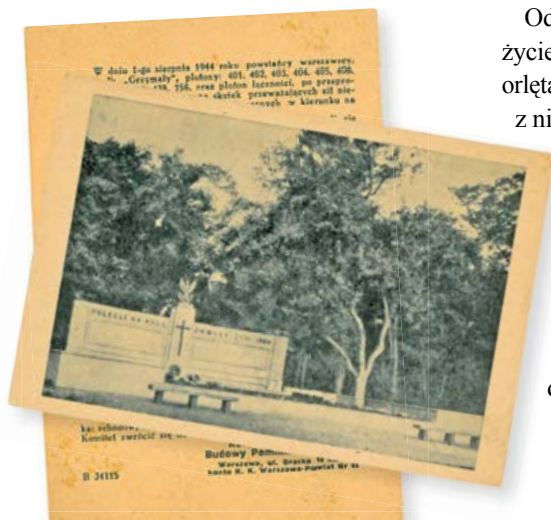
Powstał on ze składek rodzin, społecz-

Fot. Daniel Wolborski



ności lokalnej i dotacji specjalnej Przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej Armii Krajowej płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”. Budowę pomnika zakończono w sierpniu 1946 roku. W skład komitetu weszli przedstawiciele rodzin poległych (Wacław Kornatowski, Eugeniusz Arendarczyk, Bronisław Bednarek,

» Cegielka na budowę pomnika w Pęcicach



Fot. Daniel Wolborski



» Epitafium Pęcice '44 w kościele pęcickim

Kazimierz Chrzanowski, Wanda Rygłowa, Zofia Kwiatkowska) i delegat Komisji Likwidacyjnej Armii Krajowej kpt. Jan Sadowski „Suzin”.

Od kilkunastu lat tych, którzy oddali życie w boju pod Pęcicami, nazywa się orłętami pęcickimi, albowiem większość z nich miała od 14 do 25 lat.

Od 1967 roku, dzięki staraniom środowisk kombatanckich i członków Klubu PTTK Varsovia, w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego odbywa się Rajd „Po Kamienistej Drodze” – szlakiem, którym szli powstańcy z Regułu do Pęcic. Jego uczestnicy upamięt-

niają poległych i zamordowanych żołnierzy Armii Krajowej i oddają im hołd podczas apelu poległych w pęcickim parku.

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” – odpowiedzią na powyższe stwierdzenie jest Szkolny Rajd Pęcicki, organizowany od 2004 roku przez Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Nowej Wsi na zamknięcie obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego. Początkowo brali w nim udział uczniowie gimnazjów gminy Michałowice, z czasem dołączyły szkoły z Pruszkowa, Piastowa i Warszawy. Spotkanie uczniów z kombatanami przy mauzoleum w Pęcicach to żywa lekcja historii i patriotyzmu. Ponadto, aby pamięć o powstaniu i boju pęcickim wśród młodych ludzi nie zagasła, włączają się w różne akcje związane z tymi wydarzeniami, m.in. startują w Gminnym Konkursie Poetycko-Plastycznym „Ci, co zginęli w walce...” i uczestniczą w grze terenowej „Pęcice”. Powstała też gra planszowa „Pęcice'44”.

Fot. Daniel Wolborski

Marek Rudziński – uczeń drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie
Daniel Wolborski – nauczyciel historii w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Marii Dąbrowskiej w Komorowie



Fot. Włodzimierz Majdewicz